Wychodzi o godz. 6-tej rano

Cena egz. 10 gr.

DZIENNIK OSTROWSKI

JEDYNE PISMO CODZIENNE W POŁUDNIOWEJ WIELKOPOLSCE

Rok 4 | Ostrów (Wlkp.), niedziela, dnia 24 maja 1936 r. | Nr. 121

Nieznaczna porażka reprezentacji Polski

w meczu z piłkarzami angielskiej „Chelsea"

W sobotę rozegrany został w Warszawie na stadjonie wojska polskiego sensacyjny mecz piłkarski pomiędzy angielską drużyną 1-ej ligi zawodowej „Chelsea" a reprezentacją Polski.

Zwycięstwo odnieśli Anglicy w stosunku 2:0 (1:0).

Mecz wywołał ogromne zainteresowanie i zgromadził około 20,000 widzów. Obecni byli m. in. generalny inspektor sił zbrojnych gen. Rydz-Śmigły i inspektor armji gen. Sosnkowski, w otoczeniu generalicji i wyższych oficerów, oraz liczni przedstawiciele władz sportowych. Wśród dyplomacji znajdowali się m. in. ambasador angielski w

Fr. Scherfke przedstawiciel Poznania, a reprezentacji Polski

Warszawie Kennard, b. ambasador angielski w Warszawie Max Miller, członkowie ambasady angielskiej itd.

Przebieg zawodów

W pierwszych minutach Polacy grają nieco nerwowo. Anglicy mają w pierwszym okresie znaczną przewagę i przeprowadzają szereg groźnych ataków, ale obrona polska stoi na wysokości zadania.

Po pierwszym kwadransie przewaga Anglików wzrasta. Polacy nie umieją się przystosować do ostrej gry gości, przyczem nasz atak gra za mięko i nie umie się zdobyć na skuteczniejsze strzały. W 20-ej minucie następuje znowu groźny atak Anglików. Barraclough mija Martynę i głową zdobywa prowadzenie dla swoich barw.

Stopniowo Polacy otrząsają się z przewagi Anglików i zdobywają się nawet na szereg wypadów. Jedna z tych akcyj, w 33-ej minucie, o mało się nie kończy bramką. God mija obronę angielską, a następnie po wybiegu bramkarza udaje mu się i tego ostatniego wyminąć. Piłka, strzelona do pustej bramki, trafia jednak na uat.

Pod koniec pierwszej połowy zaznacza się lekka przewaga Polaków, niewyzyskana cyfrowo.

Po przerwie gra się wyrównywa. Polacy dostosowują się do ostrej gry Anglików, a okresami udaje im się przejąć inicjatywę. Bramkarz angielski dwukrotnie broni słabe zresztą strzały Matjasa i Goda.

Anglicy inicjują grę brutalną. W 11-ej minucie sfaulowany przez nich God zostaje zniesiony z boiska. Jego miejsce zajmuje Wostal.

W ostatnich 30-tu minutach Polacy mają już lekką przewagę. W pewnej chwili sędzia dyktuje rzut wolny dla Polaków. Martyna trafia do bramki, ale sędzia nie uznaje bramki ze względu na pozycję spaloną.

W 32-ej minucie wypad Anglików kończy się bramką, zdobytą w czasie zamieszania podbramkowego przez Spence'a.

Ostatnie minuty należą do Anglików. Brutalna ich gra wywołuje dość ostrą reakcję publiczności.

Jędrzejowska i Noel w finale mistrzostw tenisowych Francji

PARYŻ, 23. V. — W sobotę para Jędrzejowska — Noel pokonała parę Iribarne — Belliard 6:3, 6:0 i walczyć będzie w finale z parą Mathieu — Yorke.

TAJEMNICZY ZAMACH NA WILLĘ KS. STARHEMBERGA

PARYŻ, 23. V. — Havas donosi z Wiednia o **zbrojnym napadzie narodowych socjalistów na rezydencję ks. Stahremberga** w Laxembergu w Górnej Austrji. **Żandarmerja,** uprzedzona o zamiarze napadu, obsadziła zamek księcia i **przyjęła ogniem wkraczającą na teren zamku grupę narodowych socjalistów. Dwóch z nich zostało zabitych, a 8 aresztowano.** Przywódca napastników zdołał zbiec, nazwiska jego dotychczas nie ustalono. **O powodach najścia zachowują naj większą tajemnicę.** Sądzą, że napastnicy przypuszczali, iż ks. Starhemberg bawi w Laxembergu, gdy w rzeczywistości znajduje się on obecnie w Wiedniu.

WIEDEN, 23. V. — Dyrekcja policji w Linzu potwierdza wiadomość o najściu narodowych socjalistów na rezydencję ks. Starhemberga w Laxenbergu. Aresztowani narodowi socjaliści twierdzą, iż celem ich było zabranie magazynu broni, który, według nich, znajdować się ma na zamku. a bynajmniej nie napaść na osobę ks. Starhemberga. Napastników było dwunastu. Pierwsi oni otworzyli ogień na żandarmów.

STRACENIE POTWORA MEKLEMBURSKIEGO

SCHWERIN, 23. V. — Zegarmistrz **Adolf Seefeld,** zwany „potworem meklemburskim" **został stracony** dziś rano na podwórcu więziennym w Schwerin. Seefeld skazany został na karę śmierci w dn. 22 lutego rb. za dokonane w latach 1934-35 **morderstwa na osobach 12 młodych chłopców.** W czasie sensacyjnego procesu, który trwał zgórą miesiąc, Seefeld na kierowane przeciw niemu oskarżenia odpowiadał stale „moja osoba nie wchodzi tu w grę". Jednakże według ogłoszonego dziś komunikatu, na 8 dni przed egzekucją Seefeld okazał się bardziej skłonnym do zeznań. Mianowicie tajna policja powzięła decyzję przesłuchania Seefelda, którego podejrzewano o działalność wywrotową. Jak ustalono, Seefeld nie był agentem komunistycznym, lecz przy przesłuchaniu zeznał, iż **ma na sumieniu nietylko 12 inkryminowanych mu morderstw, lecz także szereg innych zbrodni.** „Potwór meklemburski" oświadczył, że wszystkie swe ofiary pozbawił życia przy pomocy własnoręcznie sporządzonej trucizny.

Młodzieży trzeba dać pracę

Ze wszystkich społeczno-gospodarczych zagadnień doby dzisiejszej niewątpliwie na plan pierwszy wysuwa się *sprawa bezrobocia,* w szczególności *zatrudnienia bezrobotnej młodzieży.*

Niepodobna przecież chłopcu, który ma bezrobotnego ojca, który patrzy na nieustanne łzy matki, walczącej z brakiem najprymitywniejszych środków utrzymania rodziny, — mówić: poświęcaj wszystko dla Polski. Zwłaszcza, że niema wojny, i żyjemy w pokoju, — niema wojny, która na głowę kładzie laur bohaterstwa, która daje wysokie napięcie ducha, będące warunkiem ofiarności.

W *czasie pokoju obowiązuje prawo do życia, do pracy,* do ujawnienia swoich zdolności — *na pożytek Polski.* W czasie pokoju nie można wymagać ofiary śmierci — z głodu. Takiego pojęcia bohaterstwa nikt nie zechciałby zapewne przyjąć.

Gdy więc patrzymy na młodzież naszą, jako na jutrzejszych obrońców Państwa i jego gospodarzy, — nie możemy nie zdać sobie sprawy z tej wielkiej odpowiedzialności jaka ze względu na tworzenie się stosunku młodzieży do Państwa, spada na współczesność kryzysem żyjącą. To zagadnienie nie może być już odraczane.

Naczelny Wódz, ponoszący odpowiedzialność za gotowość obronną Państwa — i to nietylko na dziś — nie mógł tego momentu przeoczyć. Statystyki komisyj poborowych mówią wiele; mówią one o ogromnem wycieńczeniu, o spadku wytrzymałości fizycznej poborowych, o wzroście gruźlicy i innych chorób, których początek rodzi się z niedożywiania lub złego odżywiania Statystyka oddziałów wojskowych mówi zapewne także wiele o poziomie moralnym młodych rekrutów.

Te statystyki mają swoją wymowę dla Wodza, muszą też mieć swoje znaczenie dla całego społeczeństwa. Nie może z niej nie wyciągać wniosków polityka gospodarczo-społeczna Państwa i ludzie, którzy nie kierują, muszą w swoim rachunku te minusy uwzględniać.

To już nietylko wzgląd na prymitywną sprawiedliwość społeczną, nietylko na podstawowe obowiązki wobec przyszłości, ale poprostu *wzgląd na obronność kraju każe sprawę bezrobotnej młodzieży traktować jako bardzo pilną i bardzo ważną.*

Z głęboką też ulgą usłyszało społeczeństwo z ust premjera, gen. Sławoj-Składkowskiego oświadczenie, w którem sprawa bezrobocia postawiona została na pierwszem miejscu. Może nie jest też bez znaczenie fakt, że że do kierowania resortem, w którego zakresie działania znajduje się praca i troska o nią, powołany został były premjer Kościałkowski. Nowy minister opieki społeczna Państwa i ludzie, którzy nią kieznał je już jako wojewoda jednego z okręgów przemysłowych, później jako minister spraw wewnętrznych z punktu widzenia bezpieczeństwa i sytu ji wewnętrznej, wreszcie jako szef rządu w całokształcie spraw państwowych. Należy tu przypomnieć, że w swojem exposé w Sejmie b. premjer Kościałkowski postawił jako sprawę pierwszorzędnej wagi — zatrudnienie młodzieży bezrobotnej. Również w przemówieniu swem przy obejmowaniu ministerstwa opieki społecznej — p. minister Kościałkowski główny nacisk położył na zagadnienie zatrudnienia bezrobotnych. Spodziewać się należy, że w duchu założeń obecnego rządu sprawa zatrudnienia młodzieży znajdzie w ministerstwie Opieki Społecznej nietylko głównego rzecznika, ale i możliwości urzeczywistnienia.

Fałszywy lekarz zrujnował życie kobiecie

Nieszczęśliwej chorej zaaplikował 300 zastrzyków, powodując ciężki obłęd.

Narkotyki uniwersalnym środkiem leczniczym

Do Sądu w Poznaniu wpłynęło doniesienie karne o niesłychanie wyrafinowanej zbrodni oszustwa. Zbrodni takiej mógł się dopuścić chyba tylko człowiek, który dla zdobycia pieniędzy może zapomnieć o wszelkiej etyce i narazić na szwank nietylko zdrowie ale nawet życie ludzkie.

Szczegóły tego oszustwa a równocześnie głębokiego dramatu młodej kobiety, żony zamożnego obywatela Poznania p. F. (Chociszewskiego 45), przedstawiając się według treści doniesienia: następująco:

Pod koniec lutego br. zachorowała p. Jadwiga na zapalenie stawów. Leczenia podjął się niejaki Waldemar Jerzy Kukulski (Szewska 20a), podający się za sławnego lekarza tutejszego szpitala wojskowego. Chora z całem zaufaniem poddała się leczeniu przez Kukulskiego w przekonaniu, że „cudowny lekarz" wyleczy ją zupełnie.

Tymczasem już w trakcie zabiegów zauważono pewne niewłaściwości, które wzbudzały wątpliwości co do prawidłowego leczenia, szczególnie spowodu stosowania narkotyków płynnych, które „pan doktór" wprowadzał przy pomocy zastrzyków w wielkich, wprost niesamowitych ilościach, do schorzałego organizmu pacjentki. Rzecz zrozumiała, że stan zdrowia chorej pogarszał się z każdym dniem. W końcu zażądała rodzina przywołania drugiego lekarza. Kukulski istotnie sprowadził drugiego lekarza, którego również wprowadził w błąd, przedstawiając się za kolegę po fachu. Chcąc zaś rodzinę chorej zasugerować swemi znajomościami przedstawił (bez wiedzy owego lekarza) przybyłego jako docenta — prof. Degę. Lekarz ten zresztą chlubnie znany w Poznaniu, p. dr. W. zbadał chorą i przeprowadził dwukrotnie punkcje spuchniętego kolana, ograniczając swe leczenie do 4 wizyt.

Kukulski, lecząc nadal p. J. aplikował jej każdorazowo zastrzyki morfiny. Skutek był straszny. P. J. poczęła zdradzać objawy choroby umysłowej. Wówczas mąż jej, nie zważając na sprzeciwy ze strony „doktora", przewiózł żonę do szpitala. Tam dopiero stwierdzono, że chora leczona była fałszywie wbrew zasadom znajomości medycyny. W dodatku stan umysłowy p. J. pogorszył się tak dalece, że dziś leży ona w klinice uniwersyteckiej pod opieką prof. Borowieckiego. Stała się nietylko narkomanką, ale i postradała chwilowo władze umysłowe.

Sprawki Kukulskiego wyszły ostatecznie na jaw. I oto okazuje się, że osobnik ten nie jest wogóle lekarzem, a za tego rodzaju ohydne oszustwa karany był już przez sądy. Prowadził on nieprawnie i potajemnie praktykę lekarską. Dziwić się tylko należy, jaką drogą szarlatan ten zdobył tak wielkie ilości narkotyków, że zdołał nieszczęśliwej chorej zaaplikować aż... 300 zastrzyków Rzecz zrozumiała, że za „leczenie" to pobrał od p. J. kilka tysięcy złotych.

Osobą tego niebezpiecznego oszusta zajmą się niewątpliwie nasze władze.

NOWY „TARZAN“

pojawił się w Salvadorze

Powieści i filmy o Tarzanie, człowieku z puszczy, przewyższa rzeczywistość w osobie młodego Rubena Marroquina, którego prawdziwego nazwiska nikt nie zna i którego wiek nie jest jeszcze ustalony. Jest to chłopak, którego wiek lekarze oceniają na 7 do 8 lat. Nie wie on, skąd pochodzi, kim są jego rodzice, wie tylko, że zawsze żył w dziewiczym lesie. Dzisiaj uczęszcza do jednej ze szkół w Salvadorze, umie już mówić po hiszpańsku i jest, na najlepszej drodze, aby zostać cywilizowanym europejczykiem. Dzieje jego dzieciństwa są jednak prawdziwe, ponieważ fakty zostały zbadane.

Tajemnicza istota w dżungli

Kraj Salvador posiada dotychczas wielkie obszary niezbadanego dziewiczego lasu, w których oprócz niewielu tubylców i resztek wielkich dawniej plemion indyjskich, żyją tylko zwierzęta: jaguary, tapiry, lwy górskie, dzikie koty i małpy. Na krawędzi jednego z tych lasów żyje od wielu lat biały osadnik, Don Francisco Javier w swojej gaciendzie. Obcuje tylko z tubylcami, z którymi jest serdecznie zaprzyjaźniony. Z końcem roku 1934 donieśli mu tubylcy, — że w dżungli znajduje się jakaś tajemnicza istota ludzka, która nie zbliża się nietylko do chałup, ale ucieka na widok ludzi.

Don Francisco nie wierzył początkowo tym opowiadaniom, ale pewnego dnia odkrył w czasie polowania ślady stóp i udał się wraz z kilku przyjaciółmi, którzy u niego gościli, na poszukiwanie nieznajomej istoty. Po dziesięciu dniach odkryli istotę ludzką, siedzącą na drzewie. Na widok zbliżających się białych ludzi istota ta usiłowała zbiec, wydając dzikie okrzyki. Don Francisco puścił się wraz z przyjaciółmi w pogoń za uciekającą istotą i schwytał ją na lasso. Był to chłopak, liczący od 6 do 7 lat, zupełnie nagi z długiemi, spadającemi na plecy, włosami, z pazurami w kształcie szponów, o niezwykle silnych muskułach rąk i nóg.

Dziecko białych rodziców

Początkowo nie wiedziano, czy chłopak, który wydawał z siebie tylko zwierzęce ryki, jest wogóle człowiekiem białym. Skóra jego była ciemna, spalona w słońcu i pokryta brudem. Don Francisco zaniósł go do swojego domu i pomimo zaciętej jego obrony umył. Gdy zmyto brud, stwierdzono, że chłopak pochodzi od białych rodziców.

Don Francisko zamierzał początkowo zatrzymać chłopca u siebie i wychować go, ale zadanie to okazało się zbyt trudne. Mały Tarzan nie pozwalał zbliżyć się do siebie, nie chciał wdziać ubrania, nie chciał wziąć do ust żadnej potrawy, jadł tylko surowe owoce, Spał tylko pod gołem niebem w trawie lub pod drzewem. Nie można się z nim było porozumieć, ponieważ umiał wydawać tylko zwierzęce ryki.

Chłosta pomogła

Pojechał więc z nim do dyrekcji policji w Salvadorze, gdzie policja starała się napróżno stwierdzić pochodzenie chłopca. Ale to nie udało się. Policja dała chłopcu nazwisko Ruben Maroquin i oddała go do zakładu wychowawczego profesora Ramireza Chulo najlepszego pedagoga w kraju.

Pedagog miał początkowo wielkie trudności. Tarzan jadł nadal tylko owoce, a gdy ich nie dostał, kradł je, bał się pokoju, siedział dniem i nocą na dworze i nie obcował zupełnie ze swoimi kolegami, których atakował wśród dzikich krzyków, bijąc ich niemiłosiernie, ponieważ był znacznie silniejszy. Ale gdy pewnego razu młody Tarzan zranił poważnie jednego z chłopców, profesor chwycił kij i obił dzikusa. Razy kija wywarły na Tarzanie głębokie wrażenie. Od tego dnia uspokoił się i gdy profesor chciał mu narzucić swoją wolę, pokazywał mu kij. Tarzan był posłuszny. Powoli przyzwyczaił się do jedzenia gorących potraw, chociaż po zjedzeniu pierwszej ciepłej potrawy, był przez kilka dni chory.

Sensacja Salvadoru

Mowy ludzkiej wyuczył się też, przypadkowo. Pewnego dnia tłomaczył profesor Chule swoim wychowankom istotę telefonu przy pomocy modelu. Tarzan przysłuchiwał się uważnie, nagle wstał, zbliżył się do modelu naśladował wiernie ruchy profesora i zaczął powtarzać, jąkając się, słowa profesora. Od owego dnia dziki chłopak zaczął się zmieniać w cywilizowanego białego chłopca o niezwykłej bystrości i wspaniałej budowie ciała. Oczywiście, że swojej przeszłości już nie pamięta, nie wie też, w jaki sposób znalazł się w dziewiczym lesie i kim są jego rodzice. Pamięta jedynie, że bawił się z małpami.

Marroquin tworzy dziś sensację Salvadoru. Dziennikarze odbywają z nim interwiewy i fotografują go, a profesor Chule napisze książkę o przeżyciach chłopca, gdy jako małe dziecko musiał walczyć w dziewiczym lesie o życie.

Przed wielkim zjazdem rolniczo-leśnym

Program obrad i wycieczek

Jak już podawaliśmy w dn. od 25 — 28 maja odbędzie się w Poznaniu wielki zjazd naukowy rolniczo - leśny połączony ze zjazdem wychowanków wydziału rolniczo-leśnego Uniwersytetu Poznańskiego. Będzie to zatem wielkie święto naszej wyższej uczelni i jej, zasłużonego tak bardzo dla gospodarki narodowej wydziału rolnego. Zjazd ten, zwołany bardzo na czasie; w dobie przełomowej dla naszego rolnictwa a przedewszystkiem w dobie katastrofalnego wprost położenia naszych lasów, niewątpliwie przyniesie duże korzyści. Na niejedno też powinien otworzyć oczy społeczeństwu i w wielu wypadkach domagać się winien zdecydowanych i radykalnych zmian i decyzji.

Otwarcie zjazdu nastąpi w dn. 25 bm. o godz. 10,15 rano w Auli Uniwersytetu. Przedtem o godz. 8,30 w kościele św. Marcina odbędzie się msza święta.

Program prac zjazdu jest następujący:

Poniedziałek, 25. V. — godz. 10,15 — Otwarcie Zjazdu — Aula Uniwersytecka (Wały Wazów 26); od godz. 12—13-ej Administracyjne posiedzenie Komisji Współpracy w Doświadczalnictwie, sala 18 (Coll Minus, Wały Wazów 26). od godz. 12—13-ej Ogólne zebranie członków Zrzeszenia Rolników Wychowanków Wydz. Rolniczo-Leśn. U. P., sala 17 (Coll. Minus, Wały Wazów 26). — Od dnia 25. V. po poł. do dnia 27. V. przed poł. obrady sekcyjne w salach wykładowych Wydziału Rolniczo-Leśnego na Sołaczu

Środa, 27. V. — godz. 17-ta — Posiedzenie plenarne. Rezolucje Sekcyj. Zamknięcie Zjazdu. Aula Uniwersytecka (Wały Wazów 26).

Czwartek, 28. V. — Wycieczki jednodniowe.

Piątek, 29. V. — Jednodniowa wycieczka dla uczestników Komisji Współpracy w Doświadczalnictwie.

Sprawy gospodarcze

Przerabianie lnu w fabrykach łódzkich

Wyroby z lnu stają się coraz bardziej modne. Na ostatnich Targach Poznańskich można było zauważyć ogromną rozmaitość zastosowania lnu, od drobnych serwetek i ozdóbek aż do całkowitych ubrań męskich i damskich, kostjumów, płaszczy itd.

Nic dziwnego więc, że na zebraniu Związku przemysłu włókienniczego, które odbyło się ostatnio w Łodzi, wyłoniono specjalną komisję, która ma się zająć zbadaniem sprawy kolonizacji lnu. Chodzi o takie przerobienie lnu i włókien lnianych, by można je było przetwarzać na maszynach przeznaczonych dla przerobu bawełny. Sprawa kolonizacji lnu ma olbrzymie znaczenie dla naszego życia gospodarczego, gdyż kolonizacja umożliwiłaby częściowe przestawienie przemysłu łódzkiego na przerób lnu bez konieczności nstalowania nowych urządzeń fabrycznych.

Niestety sprawa kotonizacji nie jest jeszcze dostatecznie opracowana technicznie.

Sprawy te nabierają dużej aktualności także wobec trudności otrzymania dewiz na zapłatę za bawełnę.

Postępowanie układowo-likwidacyjne

Podatek dochodowy i ochrona drzew

Zdawna oczekiwane przez koła rolników i wierzycieli rolnictwa rozporządzenie wykonawcze do dekretu oddłużeniowego z października 1934, normujące zasady postępowania układowo-likwidacyjnego, ukazało się w ostatnim „Dzienniku Ustaw“.

Rozporządzenie wykonawcze szczegółowo normuje tok postępowania układowo-likwidacyjnego, które może być wszczęte na wniosek dłużnika, wierzyciela lub władzy skarbowej.

Pozatem w „Dzienniku Ustaw“ ogłoszono rozporządzenie ministra skarbu w sprawie wykonania ustawy o podatku dochodowym. Rozporządzenie to szczegółowo wyjaśnia zasady wymiaru podatku dochodowego i wyjaśnia na przykładach wszelkie wątpliwości.

Pozatem ogłoszono ciekawe rozporządzenie ministra komunikacji, mające usunąć barbarzyńskie niszczenie drzew przydrożnych Według tego rozporządzenia usuwanie całych grup drzew przydrożnych może nastąpić tylko za zezwoleniem ministerstwa komunikacji co do dróg państwowych i wojewódzkich, a wojewody, co do dróg powiatowych i gminnych.

Akcja zadrzewiania dróg i nieużytków rozwija się pomyślnie

Akcja zadrzewiania osiedli, dróg i nieużytków rozwija się coraz intensywniej dzięki działalności Związku Powiatów R.P., które szkolą służbę drogową w ogrodnictwie, udzielają porad hodowlanych i zachęcają do zakładania nowych plantacyj i ogrodów, dopomagając w doborze odmian drzew dla każdej gleby.

Dzięki tak prowadzonej pracy coraz więcej rolników zakłada sady handlowe, które są ważną gałęzią pomocniczą. W niektórych powiatach drogi i szosy na przestrzeni wielu kilometrów obsadzone są jabłoniami i wiśniami. Trzeba oddać sprawiedliwość wieśniakom, że tę zdobycz kulturalną umieją cenić; coraz mniej się widuje drzew zniszczonych, a dzierżawcy, którym gminy wypuszczają plon przydrożnych drzew, mają pokaźne zbiory.

W lutym rb. zorganizował Związek Powiatów R.P. sześciodniowy kurs zadrzewiania dróg i nieużytków dla inżynierów i techników powiatowych zarządców drogowych. Kurs ten odbył się przy Państw. Instytucie Naukowym Gospodarstwa Wiejskiego w Puławach. Wykłady tego kursu będą wydane i rozesłane bezpłatnie wszystkim związkom samorządowym, a głównie zarządom drogowym.

Dalsza emigracja żydów

Wobec przyznania przez władze mandatowe angielskie nowej kwoty emigracyjnej do Palestyny, znaczna część t. zw. certyfikatów przydzielona będzie dla wychodźców z Polski.

W okresie od czerwca do października rb. przewidywany jest wyjazd 1500 emigrantów obywateli polskich, niezależnie od wyjeżdżających na podstawie specjalnych wezwań.

Najbliższa grupa emigrantów wyjedzie do Palestyny z Warszawy w dniu 2 czerwca. Liczyć one będzie 350 osób. Vivant se quentes!

Janina Stefanowa Zakrzewska

SZALONA JANKA

26)

Pani Eliza przebiegła oczami podany papier i rzekła stanowczo:

— Z nieba nam spadł — drugiego takiego nie znajdziemy. Przecież to co Lina pisze, to jest wprost nadzwyczajne! a co do ubrania — skrzywiła się — no, trzeba mu się kazać umyć i przebrać... Gdzie masz rzeczy?

Pierwszy raz chłopak stracił pewność siebie.

Spuścił głowę i wyszeptał niewyraźnie:

— Nie mam rzeczy.

— Jakto! żadnych rzeczy nie przywiozłeś?

— Żadnych.

Zapanowało milczenie. Rodzeństwo popatrzyło na siebie.

— To podejrzane, mruknął wreszcie Tom.

— Ach, zaraz podejrzane. Il est probablement pauvre comme Job... ou bien un peu bêbête.. ou bien l'un et l'autre... ale cud się stał, że mam szofera dla Freda i dla takiego głupstwa miałabym go odprawić? Nie, nie, niema mowy.

— Ale przecież tak z Fredem jeździć nie może, wykrzyknął Horski.

Pani Eliza się zastanowiła.

— Już mam! napewno będzie na niego pasować liberja po Pawle?

Podbiegła do drzwi, zadzwoniła. Zjawił się Jan.

— Jaśnie pani dzwoniła?

— Tak. Janie, gdzie jest liberja po Pawle?

— U mnie w szafie.

— Proszę wziąść tego chłopaka, niech ją przymierzy.

— Słucham. Chodź ze mną.

Wezwany nie ruszył się z miejsca. Na twarzy jego mignął wyraz niepokoju.

— A... a gdzie ja się mam przebrać?

— Widzisz jaki śmiały, warknął kamerdyner i dał mu szturchańca w bok. Stul pysk kiedy się ciebie nie pytają.

Ale chłopak tylko się od niego odsunął i powtórzył pytanie.

— Niech go Jan zaprowadzi do kredensu, powiedziała pani Eliza.

— Do kredensu!

Krew uderzyła chłopakowi do głowy. — W kredensie... może na oczach wszystkich... za nic w świecie! jednym skokiem dopadł do rąk Elizy i pokrywając je pocałunkami, zaczął mówić urywanym głosem:

— Proszę pa... proszę jaśnie pani... ja bardzo proszę przeznaczyć mi jakiś kącik.... taki zupełnie osobny... choćby najgorszy, ale żebym był... żebym był sam! umyję się, ale tak się umyję! będę jak szkło!

— No już dobrze, dobrze, powiedziała zniecierpliwiona Eliza. Niech Jan każe zaprowadzić do pokoiku w oficynie, już tam będzie mieszkał. Tylko się pośpiesz, bo jeszcze dzisiaj musisz z paniczem jechać.

— Dziękuję jaśnie pani! za minutkę będę, krzyknął chłopak wybiegając.

Jan wyszedł za nim mrucząc, a Horski usiadł w fotelu i biorąc gazetę do ręki powiedział:

— Już widzę, że za pośrednictwem Freda ten młodzieniec będzie moją siostrzyczką rządził, jak będzie chciał. — Pleciesz! no, idę Freda wyszykować na ten spacer. Moje biedne dziecko! tak się wyczekało!

Wyszła. Horski zagłębił się w gazecie, dokoła panowało milczenie, przerywane tylko śpiewem ptaków i brzęczeniem owadów. Po mniejwięcej dwudziestu min. rozległ się na ścieżce szelest kroków i ukazał się nowo przybyły szofer, idący w kierunku tarasu.

Ale jakże inaczej teraz wyglądał! Doskonale skrojona liberja ukazywała całą nadzwyczajną zręczność jego postaci, z twarzy zniknęły szpecące ją czarniawe smugi, wyszczotkowane kasztanowate włosy lśniły złotem w promieniach słonecznych.

Stanął przed swoim panem, który go krytycznym wzrokiem obejrzał.

Dobrze, tylko włosy masz za długie, musisz się ostrzydz!

Chłopak odwrócił głowę w milczeniu.

— Idź do garażu... a czy wiesz gdzie garaż? no, to dobrze, idź do garażu, wyprowadź samochód i zajedź — dzisiaj ja pojadę z wami, bo chcę wiedzieć, jak prowadzisz, ale na przyszłość będziesz jeździł sam z paniczem.

Szofer się skłonił i odszedł ścieżką, którą przyszedł. Horski popatrzył za nim.

— Ładny chłopak, mruknął, tylko taki jakiś...

Poszedł szukać siostry.

— No więc, Lizetko, powiedział, szofer gotów — jedziemy na spacer.

— Jedziemy?

— Tak... na pierwszy raz nie chcę go samego puszczać z Fredem... Świadectwo, nie świadectwo, a wolę się osobiście przekonać o jego umiejętności, a zwłaszcza uwadze.

Pani Eliza rzuciła mu się na szyję.

— Poczciwy jesteś... no, idę po Freda!

Wybiegła i po chwili wyprowadziła na podjazd chłopczyka o niesłychanie delikatnym wyglądzie: w przeźroczyście bladej twarzyczce płonęły wielkie niebieskie oczy, rzadkie jasne włosy leżały na wąskiej czaszce wilgotnawemi pasmami.

Chłopiec cały drżał, posuwał się naprzód podtrzymywany z jednej strony przez matkę, z drugiej przez bonę.

— Pojadę! pojadę! powtarzał w podnieceniu.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Aktualne zdjęcia ze świata

Ażeby zaprowadzić ład w splondrowanej przez banydtów stolicy Abisynji, Włosi zorganizowali specjalną milicję, która pilnuje porządku na ulicach.

Robotnicy portowi w Chelsa-Pier w Nowym Jorku, którzy ogłosili strajk, urządzili burzliwą demonstrację. Wobec tego policja wkroczyła i rozpędziła demonstrantów.

10-lecie prezydentury prof. Mościckiego

WARSZAWA (tel. wł.) Dowiadujemy się, że w związku z upływem w dniu 1 czerwca br. 10-ej rocznicy objęcia przez prof. Mościckiego stanowiska Prezydenta Rzplitej, odbędą się na terenie całego kraju obchody ku czci prezydenta Mościckiego. Prawdopodobnie w ciągu dnia dzisiejszego a najdalej w poniedziałek ogłoszona zostanie lista komitetu jubileuszowego. Pozatem ogłoszona zostanie prawdopodobnie specjalna odezwa tego komitetu, wzywająca społeczeństwo do uczczenia zasług Pana Prezydenta. (M)

Kopiec na Sowińcu rośnie

KRAKÓW, 23. V. — Kopiec Józefa Piłsudskiego na Sowińcu osiągnął obecnie 17 metrów od podstawy. Prace nad wznoszeniem dalszych warstw kopca trwają bez przerwy od godz. 6 do 20-ej. Do usypania całości kopca pozostało jeszcze 19 metrów.

Czerwony kur

ZBORÓW, 23. V. — We *wsi Bogdanówka* pow. zborowskiego z niewyjaśnionych przyczyn *wybuchł pożar*, który wskutek posuchy i wichru strawił *trzy czwarte osiedla, niszcząc 51 budynków mieszkalnych i 92 zabudowań* gospodarskich oraz 16 sztuk inwentarza żywego, a nawet drzewa i ogrody. Sprzętów i inwentarza nie udało się nikomu uratować i akcja ratownicza musiała ograniczyć się do ratowania ludzi. Ofiarami pożaru padło *6 osób ciężko i 11 lżej poparzonych.* Szkody wynoszą ok. 80 tys. zł.

Zjazd urzędników sądowych

WARSZAWA, 22. V. — Dziś rozpoczął dwudniowe obrady doroczny zjazd delegatów zrzeszeń urzędników sądowych i prokuratorskich R. P.

Na otwarcie zjazdu przybyli przedstawiciele władz sądowych z podsekretarzem stanu w ministerstwie sprawiedliwości St. Sieczkowskim na czele. Zjazd otworzył prezes związku p. Wacław Sikorski. Przewodniczącym zjazdu obrano p. Władysława Hostyńskiego z Poznania. Przewodniczący oddał na wstępie hołd pamięci Marszałka Piłsudskiego. Zebrani przez powstanie i jednominutową ciszę uczcili pamięć Wodza.

Po przemówieniach powitalnych wygłoszono referat o ogólnej działalności związku w roku ubiegłym.

Zjazd postanowił przez aklamację zebraną wśród urzędników sądowych i prokuratorskich **kwotę 42 tys. zł dla uczczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego przekazać na cele obronne państwa.**

Referat n. t. „Kobieta w walce o swoje prawa" wygłosiła p. Marja Dembicka, a o ogólnej sytuacji urzędnika sądowego mówił p. Sempiński (Poznań).

W dalszym ciągu zjazd załatwił szereg spraw organizacyjnych.

Charakterystyczny okólnik

WARSZAWA, 23. V. — Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało okólnik do wojewodów, komisarza rządu na m. st. Warszawą i starostów, zarządzający, aby władze administracji ogólnej *przed kierowaniem spraw na drogę postępowania sądowego sprawdzały*, czy akta sprawy zawierają *dane o stosunkach majątkowych i wyznaniowych obwinionych*, a w razie braku tych danych — uzupełniały akta.

Spotkanie „Batorego" z „Hindenburgiem" na Atlantyku

M/S. „BATORY", 23. V. — Wczoraj w drodze do Nowego Jorku M/S. „Batory" **spotkał sterowiec niemiecki „Hindenburg"**, który leciał z północnej Ameryki do Frankfurtu. Niezwykłe to spotkanie wywołało wśród pasażerów i załogi M/S. „Batory" wielką sensację. **Sterowiec przeleciał nad pokładem statku na wysokości 100 mtr., powitany przez wywieszenie bandery i sygnał syreny okrętowej.**

Kapitan Borkowski wysłał przez radjo telegram do dowódcy sterowca, życząc jemu osobiście oraz pasażerom pomyślnej podróży i dobrych wiatrów. Dowódca sterowca „Hindenburg" w odpowiedzi przesłał telegram z podziękowaniem, życząc również M/S. „Batory" pomyślnej podróży.

Podróż M/S „Batory" do Nowego Jorku odbywa się normalnie. Okręt rozwija przeciętną szybkość 19 węzłów. (PAT.)

FRANKFURT N/M., 23. V. — Sterowiec „Hindenburg" powrócił dziś rano ze swej drugiej podróży nad północnym Atlantykiem. Dnia 25 b. m. sterowiec udaje się do Rio de Janeiro, a 19 czerwca ponownie do Ameryki północnej. (PAT.)

ROZSZALAŁA KROWA NA ULICACH ŁODZI

poraniła ciężko 6 osób

WARSZAWA (Tel. wł.). Z Łodzi donoszą: ubiegłej nocy po godzinie 12-tej nieliczni przechodnie na ul. Inżynierskiej stali się świadkami niezwykłego zajścia. Z rzeźni miejskiej *wyrwała się krowa i w ataku wścieklizny poczęła gonić po ulicach.* Narogu ul. Wólczańskiej krowa *wzięła na rogi jakiegoś mężczyznę i rzuciła go na chodnik.* Rannego przewieziono do szpitala. Następnie, poturbowawszy kilka osób na ul. Napiórkowskiego, poraniła ciężej drugą osobę, niejakiego Lecha, robotnika, a następnie jego 63-letnią żonę, która odniosła ciężką ranę w głowę.

Tymczasem zaalarmowana policja rozpoczęła pogoń za krową. Pogń ta trwała pół gdziny. Wreszcie *policjanci z platformy wagonu tramwajowego rozpoczęli strzelać do zwierzęcia.* Krowa pobiegła jeszcze na dalszą ulicę i po poturbwaniu jeszcze jednej soby padła ciężko ranna na ziemię. Ogółem poważne rany odniosło 6 osób. (M).

Drakońskie wyroki

BERLIN, 23. V. — Z Kowna donoszą, że przed litewskim sądem polowym odbyła się rozprawa przeciwko 17 oskarżonym o rozruchy chłopskie w południowej Litwie.

Z pośród oskarżonych **7 skazanych zostało na karę śmierci, 5 na dożywotnie więzienie,** pozostali na kary więzienia od lat 6 do 15. Trzem z pośród skazanych na śmierć zamienił prezydent w drodze łaski karę na dożywotnie więzienie, **pozostali czterej zostali dziś rano rozstrzelani.**

Krwawe zaburzenia w Palestynie

LONDYN, 23. V. — Agencja Reutera donosi z Haify, że dziś rano *manifestanci* w miejscowości Akre zaatakowali i *spalili urzędy policyjny i pocztowy.* Jeden z policjantów został ciężko zraniony. *Policja oddała salwę do tłumu. Liczba zabitych i ranjest jest dotychczas nieznana.*

Sytuacja w Jerozolimie naprężona

JEROZOLIMA, 23. V. — Dziś w nocy znaleziono zabitego arabskiego policjanta w Telmond, w pobliżu Tulkarm.

Sytuacja w Jerozolimie jest do tego stopnia naprężona, że od godz. 18,30 do 5 rano zakazane jest wychodzenie na ulice.

Belgja głosuje w niedzielę

BRUKSELA, 23. V. — Dzisiaj w niedzielę, odbędą się wybory do izby belgijskiej i senatu. W szranki wyborcze staje 1,124 kandydatów do izby (z tego 16 kobiet) i 550 kandydatów do senatu (z tego 7 kobiet), należących do trzech tradycyjnych stronnictw: katolickiego, socjalistycznego i liberalnego.

W belgijskich kołach politycznych przypuszczają, że po wyborach zostanie zrekonstruowany obecny rząd van Zeelanda, będący koalicją katolicko-socjalistyczno-liberalną.

Kapitalizacja rośnie mimo plotek o dewaluacji

WARSZAWA, 23. V. — Ruch wkładów oszczędnościowych w P. K. O. wykazuje w bieżącym roku duże ożywienie. Dotyczy to zarówno wkładów premjowanych, jak i ogólnego obrotu oszczędnościowego.

Charakterystyczny jest nieustający napływ nowych właśc. książeczek oszczędnościowych, który w r. b. osiągnął rekordowe cyfry, a mianowicie: w styczniu 53,700, w lutym 48,277, w marcu 53,275, a w kwietniu 49,708, tak że *ogólna ilość książeczek oszczędnościowych osiągnęła na dzień 1 maja b. r. liczbę 2.055.735.*

Cyfry te najlepiej świadczą o zdrowem dążeniu szerokich warstw społeczeństwa do kapitalizacji, a zarazem o zaufaniu jakiem się cieszy P. K. O.

I dziś możliwe burze

Naogół pogoda słoneczna i ciepła, jednak ze skłonnością do burz w zachodniej połowie kraju. Umiarkowane wiatry z kierunków południowo-wschodnich.

UŚMIECHNIJ SIĘ!

SZKOCKI DŻENTELMEN.

Mac Gregor wybrał się na przechadzkę ze swą narzeczoną, omijając starannie, w obawie przed nadmiernym wydatkiem, wszelkie kawiarnie i restauracje. Gdy jednak po czterogodzinnej wędrówce panna padała prawie z głodu i zmęczenia, zrezygnowany Szkot kupił jej ciastko za dwa pensy.

Po powrocie do domu dziewczynę ogarnęła wściekłość na skąpego adoratora. Pobiegła do niego i ze wzgardą rzuciła mu pod nogi monetę dwupensową.

— Doprawdy niepotrzebny pośpiech — zawołał Mac Gregor, chowając monetę do kieszeni — mogłaś przecież z tem zaczekać do jutra!

KRYZYS ZAUFANIA.

Cyperowicz przychodzi do lekarza.

— Proszę... Co panu dolega?

— Nie wiem co to jest, panie konsyljarzu. Od trzech dni strasznie mnie kłuje w okolicy serca.

— Proszę się rozebrać...

— To pan doktór mi nie wierzy?!...

OPOWIADANIA MYŚLIWEGO.

„Wówczas nastąpił dramatyczny moment w walce między mną a lwem. Powiedziałem sobie: on, albo ja. I ja zwyciężyłem!

— Dobrze pan zrobił, że pan a nie on. Trudno mi sobie wyobrazić pana, jako dywanik pod łóżkiem!

Groźny wypadek młodej lotniczki

Szybowiec wskutek utraty szybkości runął na ziemię. Szczęśliwe ocalenie lotniczki

Wczoraj popołudniu wydarzyła się na tutejszem lotnisku wojskowem **katastrofa lotnicza, której ofiarą padła młoda i świetnie zapowiadająca się lotniczka szybowcowa p. mgr. Marja Hrynakowska,** członkini Aeroklubu poznańskiego, zatrudniona w 7 okręgowym szpitalu wojskowym jako farmaceutka.

Korzystając z doskonałych warunków atmosferycznych wystartowała p. mgr. Hrynakowska do lotu, **holowana początkowo przez jeden z samolotów klubowych.**

Po nabraniu odpowiedniej wysokości lotniczka odczepiła się od samolotu i odtąd **szybowała samotnie nad lotniskiem.** Po pewnym czasie zamierzała lotniczka wylądować. „Dusząc" szybowiec, podchodziła lotniczka do lądowania. **Niestety szybowiec stracił na chwilę szybkość** i nim lotniczka zdołała „nabrać" jej, **szybowiec runął na ziemię, grzebiąc pod swemi szczątkami lotniczkę.**

Na miejsce wypadku przybiegli natychmiast świadkowie katastrofy, którzy **wydobyli lotniczkę spod potrzaskanego szybowca.** Na szczęście okazało się, że p. mgr. Hrynakowska nie odniosła poważniejszych obrażeń. Niemniej jednak zawezwano Pogotowie 66-66, **którego lekarz, po opatrzeniu ran na głowie, przewiózł lotniczkę do szpitala wojskowego.**

Polska w przekroju

Sądy niższych instancji pracować będą bez ferji

Ferje letnie w sądach obejmą mimo wysuwanych od dłuższego czasu projektów wprowadzenia powszechnej przerwy w urzędowaniu, tylko najwyższe instancje sądowe.

Najwyższy Trybunał Administracyjny zawiesi rozpatrywanie skarg od 1 lipca do końca sierpnia. W okresie tych miesięcy nie będą również wyznaczane sesje w sądzie dla spraw inwalidzkich.

W niższych instancjach w porze letniej, sprawy karne jak i niecierpiące zwłoki sprawy cywilne wyznaczone będą normalnie, jednakże sesje odbywać się będą tylko 2—3 razy tygodniowo dla umożliwienia urlopów członkom magistratury sądowej i personelowi kancelaryjnemu.

Badanie sanitarnych stosunków

Po objęciu urzędowania nowy premjer i minister spraw wewnętrznych gen. Składkowski przystąpił do sprawdzania stanu sanitarnego na terenie całego kraju. W najbliższych dniach wydany będzie okólnik o przeprowadzeniu generalnej lustracji sanitarnej. Sprawdzane będą wszystkie posesje mieszkalne, pensjonaty, hotele itp.

„Święto Morza" pod znakiem kolonij

Szereg oddziałów prowincjonalnych wystąpił do zarządu Ligi Morskiej i Kolonjalnej, by tegoroczny obchód „święta Morza", który jak zazwyczaj odbędzie się w dniu 29 czerwca, organizowany był pod hasłem przyznania Polsce kolonij zamorskich. Sprawa ta jest obecnie szczególnie aktualną, gdyż w wielu państwach europejskich czynione są przygotowania do wystąpienia Ligi Narodów z odpowiednimi projektami w sprawie kolonij, co łączy się z projektami rewizji mandatów nad kolonjami.

Hallo! Radjo będzie od 1 czerwca czynne już od 6 rano

Z dniem 1 czerwca wchodzi w życie nowy sezon programowy Polskiego Radja. W sezonie tym poraz pierwszy została wprowadzona ciekawa innowacja, która polegać będzie na tem, że od godz. 6-ej rano do 24-ej z małą przerwą przedpołudniową i popołudniową, zawsze będzie nadawać programy radjowe któraś z ośmiu stacyj Polskiego Radja.

Dzięki temu programy Polskiego Radja nadawane będą przez 15 godzin dziennie. Podkreślić należy, że program ten poświęcony będzie w 70 proc. muzyce.

Powrotny analfabetyzm

Z Łucka donoszą: Komisja poborowa stwierdziła w roku bieżącym, że poborowi, którzy ukończyli jedną klasę szkoły powszechnej z chwilą gdy doszli do wieku poborowego, stają się w większości wypadków ponownie analfabetami, nie umiejącymi nawet podpisać swego nazwiska.

Plaga eteromanji na Górnym Śląsku

Ostatnio odbyła się w Katowicach staraniem Komitetu do spraw narkotyków i zapobiegania narkomanji konferencja w sprawie eteromanji na Górnym Śląsku. W konferencji wzięli udział przedstawiciele czynników rządowych, wojska, straży granicznej, duchowieństwa, sądownictwa oraz lekarzy i farmaceutów.

Konferencja ustaliła niewątpliwe szerzenie się w niektórych miejscowościach na Górnym Śląsku plagi eteryzmu. Eteryzują się nietylko dorośli, ale i dzieci, co odbija się niekorzystnie na ich rozwoju fizycznym i umysłowym. Rozpowszechnienie eteru pochodzi głównie stąd, że wśród ludności utrzymuje się przesąd o leczniczem działaniu eteru we wszystkich niemal chorobach i cierpieniach.

Konferencja stwierdziła konieczność podjęcia energicznych środków zaradczych.

Konferencja zwróciła między innemi uwagę na znaczenie, jakieby miało — z punktu widzenia walki z eteryzmem — podniesienie poziomu gospodarczego terenów zakażonych, wobec widocznej łączności zjawiska używania eteru ze stanem biedy i bezrobocia, które podsycają przemyt.

Wszystkie uchwały konferencji będą przedłożone czynnikom miarodajnym, celem stworzenia podstaw do poprawy sytuacji.

Dziecko uratowane, sześciu strażaków okaleczonych

Z Warszawy donoszą: ul. Ludną przejeżdżało do pożaru auto strażackie. W pewnej chwili wybiegł z za tramwaju mały chłopiec i byłby wpadł pod auto, gdyby kierowca nie skręcił na miejscu. Skutki tego okazały się fatalne. Auto przewróciło się, przygniatając znajdujących się na niem strażaków wraz z szoferem.

Pięciu strażaków oraz szofer odniosło poważne obrażenia. 4-ch rannych przewieziono do szpitala św. Rocha.

Żałosne skutki zabobonów

Z Białegostoku donoszą:

We wsi Miłowice u jednego z gospodarzy zachorowało dziecko. Zamiast wezwać lekarza, posłuchano rad wiejskich bab, które orzekły, że dziecko jest opętane przez „złego".

W tym celu o godz. 12 w nocy jeden z sąsiadów owinął się w prześcieradło, wziął widły i zbliżywszy się do łóżka chorego dziecka zaczął tańczyć i skakać wokoło, wydając z siebie jakieś dzikie dźwięki. Wystraszone chore dziecko, które zdradzało wyraźne objawy wady serca, nie wytrzymało przestrachu i zmarło.

Wieśniacy orzekli, że prawdopodobnie ten, który podjął się czarów, sam jest tym złym duchem, otoczyli chatę wieśniaka, usiłując go pobić. Tylko dzięki interwencji sołtysa nie doszło do dzikiej rozprawy, która mogłaby się skończyć tragicznie.

Wieści ze świata

Arletta Stawiska zniknęła

Z Paryża donoszą, że wdowa po wielkim aferzyście francuskim, Arletta Stawiska, po nieudanych występach w teatrzykach nowojorskich, opuściła przed dwoma tygodniami Amerykę i już oddawna powinna była wylądować we Francji.

Tymczasem od tego czasu wszelki słuch o niej zaginął. Rodzina Stawiskiej, zaniepokojona jest zaginięciem, zwróciła się o pomoc do policji francuskiej, a ta ze swej strony zwróciła się do policji amerykańskiej o wyjaśnienie zagadkowego zniknięcia Arletty Stawiskiej.

Człokiek-ptak był bliski śmierci

Słynny na cały świat amerykański człowiek-ptak, Clem Sohn, omal nie zginął podczas ostatniego popisu w angielskiej miejscowości Nottingham.

Akrobata wzbił się samolotem na wysokość 2.000 metrów, poczem wyskoczył, wznosząc się na wynalezionych przez siebie skrzydłach i dokonywując rozmaitych „ptasich ewolucyj w powietrzu.

W pewnej chwili 100.000 widzów ujrzało z przerażeniem, jak jedno ze skrzydeł pękło, a człowiek-ptak szybko począł spadać na ziemię. W ostatniej chwili udało mu się jednak rozwinąć umieszczony na plecach spadochron i szczęśliwie wylądować.

Negus może zrobić karjerę

Z Jerozolimy donoszą, że Negus zasypywany jest coraz to nowemi propozycjami i ofertami, pochodzącemi przeważnie z Ameryki. Ostatnio złożył mu urzędową ofertę gubernator stanu Texas, proponując 100.000 dol. miesięcznej pensji za pokazywanie się na wielkiej wystawie, urządzanej w tym stanie. Obowiązkiem negusa byłoby pokazywanie się jedynie pięć razy dziennie na wystawie i wygłoszenie 50 słów w języku amharyjskim.

Jeden z cyrków amerykańskich proponuje negusowi występy w cyrku, oferując 10.000 dolarów za wieczór.

ZA DWA LATA ZDERZENIE Z GWIAZDĄ

Profesor Delport, kierownik obserwatorjum w Uccle (Belgja) odkrył nowy asteroid (mała gwiazdaf, któremu dał nazwę Anteros. Niedawno temu asteroid ów przeszedł dość blisko koło ziemi, co powtórzy się znów za dwa lata. W ten sposób w r. 1938 „Anteros" znajdzie się w bliskiem sąsiedztwie naszej planety, a ponieważ wedle obliczeń prof. Delporta może w międzyczasie zboczyć ze swojej orbity, zderzenie z ziemią nie jest wykluczone.

Jedyny ślad na kuli ziemskiej zderzenia z asteroidem, a raczej olbrzymich rozmiarów meteorem, zachował się w stanie Arizona w Ameryce w postaci ogromnego krateru. Ponieważ jednak krater ten datuje z przed wielu miljonów lat, zanim ludzkość pojawiła się na ziemi, należy się spodziewać, że i „Anteros" zechce poczekać ze swojem zderzeniem, aż ostatni człowiek wymrze na naszym globie. (k)

NOWE GATUNKI TULIPANÓW DZIĘKI PROMIENIOM ROENTGENA

Według doniesień Holenderskiego Zw. dla naukowego badania ogrodnictwa kwietnego, zanotować należy niezwykle interesujący wynik otrzymania nowych odmian kwiatów z gatunku tulipanów za pomocą naświetlania promieniami Roentgena.

Powstałe odmiany otrzymały piękne nazwy „Król Islandji" i „Wiljam Pitt", przyczem obie, oprócz kielichów ciemno czerwonych, miewają kielichy jasno czerwone, aż do różowych. Specjalnie na wyróżnienie zasługują kielichy intensywnie czerwone z podstawą czarnogranatową i brzegiem kielicha śnieżno białym.

Naświetlanie promieniami Roentgena reguluje mechanizm rozwoju kwiatu i zależnie od natężenia wiązki promieni — wyzwala te lub inne kolory w pierwocinach płatków kwiatowych. Ciekawe te doświadczenia robione były w laboratorjum uniwersytetu w Amsterdamie.

Ze sportu

PIŁKARZE AUSTRJI NAJLEPSI W EUROPIE

Przyziemna gra decyduje o zwycięstwie

W dniu wczorajszym rozegrany został (jak o tem donosimy na inem miejscu) atrakcyjny mecz piłkarski piłkarski Polska — „Chelsea". Przed meczem przeprowadziła „Gazeta Polska" krótki wywiad z prezesem „Chelsea" płk. Cripsem, wybitną postacią piłkarswa angielskiego.

Oto krótki wyjątek wywiadu:

„— *Dlaczego są takie różnice w wynikach „Chelsea" na kontynencie?*

— Przeciw Holandji wystawiliśmy na próbę drużynę słabszą z wieloma graczami rezerwowymi. Stąd wynik 3:2. W Göteborgu strzeliliśmy o dwie bramki mniej, niż w Sztokholmie, bo natknęliśmy się tam na lepszą drużynę. Oba razy w Szwecji wystawialiśmy nasz najsilniejszy skład. Na Warszawę idzie ten sam.

— Widział pan już Polaków, grających w piłkę nożną?

— Nie. Widziałem już wszystkie narody świata i sędziowałem na obu półkulach, tylko jeszcze nie widziałem nigdy Polaków ani Rosjan.

— *Których graczy poza Anglją uważa pan za najlepszych na świecie?*

— Bezwarunkowo Austrjaków. Cenię u nich zwłaszcza znakomitą grę przyziemną. Jako stary i doświadczony piłkarz i sędzia oświadczam panu, że tylko tem mi można zaimponować. Piłka nożna polega na umiejętności przyziemnego podawania piłki. Kto to potrafi, zdobył tajemnicę wszystkich zwycięstw. Kto tego nie zdoła, nie umie wogóle grać w piłkę nożną!..."

W słowach tych krvje się moc racji. Niestety nie mamy w Polsce piłkarzy, którzy opanowali technikę gry przyziemnej. I dlatego też klasa naszych piłkarzy stoi niestety na średnim poziomie. A możeby trenerzy, sprowadzeni za drogie pieniądze, zwracali baczniejszą uwagę na ten system gry? Przydałoby się bardzo.

BOKS

Mjr. Morawski, jako opiekun olimpijskiej drużyny bokserskiej Warszawy zarządził odprawę bokserów — kandydatów na Olimpjadę, z którymi omówił szereg zagadnień dotyczących treningów. Kierownikiem technicznym grupy olimpijskiej będzie trener Sztamm. Pracę olimpijczycy rozpoczną już teraz. Narazie prowadzona będzie zaprawa, a w lipcu bokserzy warszawscy wyjadą na centralny obóz pięściarski.

Do grupy warszawskiej należą: Rotholc, Czortek, Polus, Kowalski, Pisarski oraz... Sobkowiak.

A w Poznaniu tymczasem spokój. Czyżby olimpijczycy nie trenowali?

ŁÓDŹ ZA JAWNEM SĘDZIOWANIEM

Łódź. (Pat.) W czwartek obradowało walne zgromadzenie Łódzkiego Okr. Zw. Bokserskiego. Przebieg zebrania był zupełnie spokojny. Po udzieleniu absolutorjum ustępującemu zarządowi, wybrano nowy zarząd w składzie: prezes — dyr. Taubwurcel, pierwszy wiceprezes — dyr. Dętka, wiceprezes sportowy — red. Lipszyc, przewodniczący wydz. sportowego Bednarek, kapitan związkowy — Sikorski, sekretarz — Firus, skarbnik — Herbe.

Niedziela w poznańskim sporcie

„WARTA" W NIEDZIELNEM SPOTKANIU LEKKOATLETYCZNEM Z „WARSZAWIANKĄ" będzie się starała mimo utraty braci Hoffmannów i Schmidta udowodnić, że jest najlepszym zespołem lekkoatletycznym Polski. Warszawianka jest obecnie silną drużyną, gdyż pozyskała w Gierutto doskonałego wielobojowca, który zmierzy się z Heljaszem w kuli. Drugim ciekawym pojedynkiem będzie rzut oszczepem, gdzie walczyć będą Łokajski i Turczyk. Ten ostatni zechce napewno udowodnić, że i jemu należy się miejsce na Olimpjadzie. Mecz zatem zapowiada się niezwykle interesująco, jeżeli dodamy ponadto pojedynek Janowskiego na 5000 m z rewelacją sezonu Wirkusem. Mecz powyższy odbędzie się o godz. 16-tej na boisku Warty przy ul. Rolnej.

Opowieść o awanturniczych przygodach trzech muszkieterów

52) D'Artagnan prosto z pałacu milady pobiegł do mieszkania Athosa. Grimaud otworzył drzwi i oznajmił, że pan jego już się położył. D'Artagnan jednak nie zwrócił na to uwagi i wpadł do sypialni przyjaciela. Athos narzucił na siebie szlafrok i posadziwszy d'Artagnana na fotelu — zapytał: „Cóż cię do mnie sprowadza, przyjacielu?" „Athosie, stała się straszna rzecz!".. „Cóż takiego? Król może umarł, albo może zabiłeś pierwszego ministra?".. „Nie żartuj, Athosie, bo to naprawdę rzecz straszna i niespodziewana. Posłuchaj, ona ma kwiat lilji na ramieniu, jest piętnowana!" „Kto?!" „Jakto kto? Milady!... Athosie, czy ty jesteś pewien, że... tamta nie żyje?" „Tamta?" — powtórzył Athos, blednąc. „No tak, ta, o której mi opowiadałeś. Twoja żona". Athos milczał, ale kiedy d'Artagnan dokładnie opisał wygląd milady — przyjaciel jego ponuro zwiesił głowę. „To chyba tamta... moja żona".

W parę dni później, gdy czterej przyjaciele rozmawiali u d'Artagnana o zamierzonej wojennej wyprawie, Planchet przyniósł list z pieczęciami kancelarji pierwszego ministra. D'Artagnan rozerwał kopertę. „Pan d'Artagnan z kompanji pana des Essarts gwardji królewskiej — głosił list — stawi się dziś wieczorem o 8-ej w pałacu pierwszego ministra. Podpisano: La Houdinniere, kapitan gwardji".

„Do licha! — zaklął Athos — to nie wygląda bezpiecznie!" „Nie idź tam!" — krzyknęli jednocześnie Aramis i Porthors. „Nie, mam dosyć tej zabawy w chowanego. Pójdę dzisiaj do pałacu ministra". „Pamiętaj o Bastylji d'Artagnanie, murów tego więzienia nie można lekceważyć". „Oh, co mi tam Bastylja! Przecież i stamtąd mnie wydobędziecie!" „Oczywiście! — odpowiedział mu pewny siebie, chór głosów, jakby chodziło tu o bagatelkę.

Str. 5

DZIAŁ URZĘDOWY

Poznański Związek Hodowców Koni komunikuje. że celem umożliwienia Polskiemu Związkowi Eksporterów Bekonu i Artykułów Zwierzęcych dokonania zakupów koni na rynek niemiecki spęd koni odbędzie się w piątek dnia 29 maja 1936 o godz. 13-tej na targowicy w Ostrowie.

Zakupywane będą konie typu wschodnio pruskiego. pociągowego, wyłącznie wałachy, wiek od pełnych 5 do 8 lat, wzrost od 157 cm (miara laski) maść za wyjątkiem siwej. Płatność gotówkowa w złotych polskich na miejscu, zakup według wartości materjału końskiego.

Starosta Powiatowy
(—) *Dr. Ekkert.*

KRONIKA

maj 24 niedziela

Kalendarz rzym.-kat.
Niedziela NMP. Wsp.
Poniedz. Grzegorza
Kalendarz słowiański
Niedziela Cieszysławy,
Poniedz. Imsławy
Słońce wschód: 3,29
Księżyc wschód: 6,45
zachód: 19,37
zachód: 23,03

Dyżur w niedzielę pełni Dr. Karpowicz, Koszarowa 30 — tel. 286 — Apteka „Nowa", M. Piłsudskiego 15, tel. 275.

Dyżur z niedzieli na poniedziałek pełni: Dr. Karpowicz — Koszarowa 15 — tel. 286 — Apteka „Stara". Rynek, tel. 7.

Dyżur nocny z poniedziałku na wtorek pełni Dr. Chmiel — Kościelna 2 — tel. 246 — Apteka „Stara", Rynek, tel. 7.

Kino Apollo: „Jej ekscelencja babka".
Kino Corso: „Braterstwo krwi".

Urodzenia syna — elektrotechnik Józef Tomański; — córkę — ślusarz Bogdan Marjan Konieczny.

Zgony: robotnik Ludwik Witkowski z Wielowsi pow. Ostrów lat 26 i 3 mies.; uczeń szkolny Jerzy Piotr Dymalski lat 8 i 1 mies.; dziecko, Ryszard Józef Kinda 10 mies. i 19 dni.

Ku czci śp. Eleonory Bojdzińskiej

Z okazji odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci *śp. Eleonory Bojdzińskiej*, pierwszej Przełożonej Państwowego Gimnazjum im. Emilji Sczanieckiej w Ostrowie, odbędzie się w niedzielę, dn. 24 maja 1936 r. uroczysty obchód szkolny.

W programie : 1) Msza św. w kaplicy Zakładu. 2) Odsłonięcie tablicy pamiątkowej. 3) Żałobna akademja. Początek uroczystości o godzinie 9.30.

Śp. Bojdzińska zmarła rok temu w dn. 19-go maja. W rocznicę Jej zgonu odprawił ks. prof. Rejewski w kaplicy szkolnej mszę św., w której wzięły udział wszystkie uczennice, absolwentki szkoły, rodzice oraz grono profesorskie.

Otwarcie sezonu pływackiego

Oddział Pływacki K. S. „Ostrovia" urządza w nadchodzącą niedzielę dnia 22 maja br. o godz. 15-tej, na pływalni miejskiej, oficjalne otwarcie sezonu pływackiego. W programie otwarcia biegi pokazowe we wszystkich stylach oraz skoki.

CZEM JEST ZWIĄZEK REZERWISTÓW

Społeczeństwo polskie, po odzyskaniu niepodległości dało wyraz zainteresowania sęi żymiec państwowem, zrzeszając się w przenajróżniejszych organizacjach, związkach i stowarzyszeniach. Z biegiem lat liczba tych organizacji doszła do fantastycznych rozmiarów kilku tysięcy.

Nawet w ostatnich latach liczba ta stale się powiększała, mimo propagandy prasy, która dowodziła, że społeczeństwo traci przez to dużo energji, czasu i pracy. Niewątpliwie ta olbrzymia liczba organizacji świadczy jednak, bądźcobądź o wielkiem interesowaniu się ogółu przejawami społecznymi. Nie można natomiast odmówić słuszności głosom, które twierdzą, że takie rozbicie społeczeństwa nie doprowadza do pożądanych rezultatów. Nie chcę oczywiście z tego miejsca mówić o stronnictwach politycznych, których olbrzymia liczba, była może najsmutniejszym momentem w odrodzonej Polsce i która to liczba omal nie była przyczyną anarchji, a może nawet utraty niepodległości!

W labiryncie tych licznych organizacji, po bardzo szczegółowem rozważeniu, można odszukać zaledwie kilka stowarzyszeń, których istnienia wymaga polska racja stanu.

Do tych nielicznych związków, należy Związek Rezerwistów. W pierwszych dziesięciu latach po wojnie światowej u wszystkich narodów istniało głębokie przekonanie, że wojna już się nigdy nie powtórzy w dziejach ludzkości. Wiara w wieczny pokój była jednakże błędna — prawie większość narodów pokryjomu zbroiła się. Również i w Polsce genjusz Józefa Piłsudskiego, przewidział bezwzględną konieczność stworzenia bardzo silnej armji, która gwarantowałaby niepodległość naszą, a temsamem podniosła nasz prestig'e w życiu międzynarodowem.

I istotnie dopiero z tą chwilą zaczęły się liczyć inne państwa z Polską, jako państwem mocarstwowem. Przekonanie Józefa Piłsudskiego do siły militarnej szło nawet tak daleko, że rzucił myśl zorganizowania społeczeństwa w Związek o charakterze wojskowym. Misję tę powierzył ówczesnemu wojewodzie białostockiemu Zyndram-Kościałkowskiemu, dzisiejszemu prezesowi Zarządu Głównego. Początkowo organizowanie Związku Rezerwistów szło w tempie bardzo powolnem. Dopiero w ostatnich trzech latach, dzięki zrozumieniu coraz szerszych warstw społeczeństwa o konieczności militaryzowania się, liczebność Związku Rezerwistów wzrosła do cyfry blisko czterystu tysięcy. Ta olbrzymia liczba, zresztą z każdym rokiem powiększająca się, dowodzi, że Organizacja nasza ma zdrowe fundamenty.

Osobiście spotykałem się częstokroć z zarzutem ze strony osób niezorjentowanych, że sprawa Związku Rezerwistów jest zabawą w wojsko!

Niewątpliwie w twierdzeniu tem jest nieco słuszności, tembardziej, że głównem zadaniem Związku Rezerwistów jest kwestja wychowania obywatelskiego, albowiem wyszkolenie wojskowe w 100 procentach dać może jedynie służba w armji czynnej.

Myślą przewodnią przy założeniu Związku Rezerwistów było stworzenie nowego typu obywatela, który obowiązki względem Państwa i Narodu pojmowałyby w sensie takim, w jakim karny żołnierz armji czynnej pojmuje rozkaz. Dzięki długoletniej pracy oświatowej w świetlicach, Związek Rezerwistów wytwarza jednak typ obywatela w całej pełni uświadomionego i rozumiejącego konieczność poważnego traktowania zagadnień wojskowych i społecznych. O ile wykonanie programu dokształcenia czysto wojskowego dotychczas szwankuje, to wina leży w bardzo ciężkiej sytuacji gospodarczej naszego kraju, która uniemożliwia wyekwipowanie i umundurowanie rezerwisty, a tem samem i praktyczne szkolenie militarne.

* * *

Pod koniec ubiegłego roku Rada Główna Związku Rezerwistów uchwaliła zaprzysiężenie wszystkich członków Związku Rezerwistów.

Ślubowanie to niewątpliwie przyczyniło się do skonsolidowania i wzrostu znaczenia Związku, temwięcej, że ślubowanie nakłada na rezerwistę obowiązki w stosunku do Państwa, obarczające go daleko więcej, aniżeli przeciętnego obywatela.

Porównując rezultaty, jakie osiągnęły w dziedzinie militaryzowania całego Narodu, takie państwa, jak Niemcy, Sowiety, a w szczególności Włochy, z rozmiarem rozwoju Związku Rezerwistów, musimy dojść do przekonania, że dzisiejszy stan rzeczy w tej dziedzinie u nas jest zaledwie częścią tylko tego, co chciał przez stworzenie Związku Rezerwistów osięgnąć zmarły Marszałek.

Zrealizowanie w pełni tego dzieła zależy od wspólnego wysiłku i zrozumienia całego społeczeństwa. Tem więcej, że trudności są bardzo wielkie, a co gorsza posądza się nas niejednokrotnie o uprawianie polityki, wprowadzając temsamem w błąd opinję publiczną.

Tembardziej nas to cieszy, że praca Związku Rezerwistów coraz więcej znajduje zrozumienia, czego dowodem jest tak liczna reprezentacja społeczeństwa Ostrowskiego, które niewątpliwie przyjdzie nam z pomocą moralną i materjalną w kontynuowaniu tworzenia olbrzymiego dzieła, jakiego ma dokonać Związek Rezerwistów.

Togal
Tabletki Togal stosuje się w cierpieniach reumatycznych, podagrze, migrenie, bólach nerwowych i przeziębieniu. Tabletki Togal przynoszą ulgę w tych cierpieniach. Zł. 1.50

NA DZIESIĘCIOLECIE K. S. M. MĘSK.

Oddział Ostrów – Krępa

Z chwilą powstania niepodległego Państwa Polskiego, coraz bardziej budził się wprost żywiołowy pęd organizacyjny wśród polskiej młodzieży, zarówno w miastach, miasteczkach i wioskach.

Nie pozostała też w tyle młodzież „Krępska" zorganizowawszy się 10 lat temu w ówczesnym S. M. P. przekształconemu nie dawno bowiem w K. S. M. — jako tej organizacji -młodzieżowej pod względem ideowym i wychowawczym.

10 lat — jak na organizację młodzieżową — to długi okres czasu. Patrząc dziś z perspektywy tych 10 lat Oddział „Krępski" K. S. M., z radością i dumą może spoglądać w minioną działalność, na rezultat swej pracy wychowawczej zastępów młodzieżowych w duchu kotolickim i narodowym.

Zasady te trzeba wpajać w młodzież dzisiaj tembardziej niż kiedykolwiek. Młodzież współczesna bowiem w większej i przeważnej części znajduje się w tak tragicznej sytuacji materjalnej, jakiej dawniejsze pokolenia młodzieży nie znały. Mimo to młodzież współczesna, jak to widać najdobitniej z przykładu 10-letniej działalności K. S. M. w Krępie — nie rozpacza, ale pracuje ochoczo i z wytężeniem nad urobieniem własnych charakterów, tak by mogła stać się budowniczym nowej Polski sprawiedliwości chrześcijańskiej i dobrobytu materjalnego wszystkich jej obywateli.

Toteż praca K. S. M. Krępskiego winna spotkać się z większą niż dotychczas życzliwością i współpracą ze strony starszego społeczeństwa. Nie wystarczy deklamować o obowiązkach młodzieży i jaką być powinna, przy okazji uroczystości organizacyjnych lub innych, ale trzeba młodzieży przyjść z pomocą w szarej codziennej pracy organizacyjnej.

A praca ta jest piękna i wdzięczna, aczkolwiek niejednokrotnie wymaga dużo cierpliwości. Nieodzownym warunkiem powodzenia w tej pracy, to miłość, którą trzeba mieć dla młodzieży. Kto młodzież kocha ten nigdy nie będzie potrzebował skarżyć się na brak wzajemności, albowiem jakkolwiek młodzież ta pozbawiona jest częstokroć chleba i nie zaznała „słodyczy pracy", — nie zatraciła ducha katolickiego i narodowego i złożyła wobec społeczeństwa egzamin, że godną jest nazwy „młodzież to przyszłość narodu".

Pod tem hasłem zwraca się młodzież do starszego społeczeństwa, by ono dopomogło w walce o zrealizowanie *Polski Jutra Katolickiej* w szerokiem tego słowa znaczeniu.

Ems.

TYDZIEŃ MATKI I DZIECKA

Dorocznym zwyczajem zawiązał się w Ostrowie komitet dla oddania hołdu matkom i roztoczenia opieki nad dzieckiem.

W tym celu zorganizuje się w czasie od 24 do 31 maja r.b. „Tydzień Matki i Dziecka" z następującym programem:

Dnia 24 maja 1936 o godz. 15.30 (przed rozpoczęciem popisów śpiewaczych chórów szkolnych) urządza młodzież szkolna w ogrodzie Strzelnicy Miejskiej publiczny obchód oddania hołdu Matkom.

W ciągu „Tygodnia" przewidziane są: okolicznościowe pogadanki w szkołach o znaczeniu „Dnia Matki", wycieczki młodzieży szkolnej, akcja zbiórkowa oraz wydawanie około 600 obiadów dla biednej dziatwy szkolnej.

O łaskawe poparcie zamierzeń Komitetu prosi

Jan Sandach
przewodniczący Kom. Wykonawczego.

PIĘKNE ZWYCIĘSTWO PIŁKARZY OSTROWSKICH
W. K. S. 60 p. p. – W. K. S. Prosna – Kalisz 6:3 (1:1)

W czwartek 21 bm. rozegrała reprezentacyjna drużyna 60 pp. zawody w Kaliszu z miejscowym WKS Prosna. Mecz zakończył się wysokiem zwycięstwem doskonale pracujących na wszystkich linjach ostrowian. Gra początkowo bardzo nerwowa przy sporadycznych wypadkach groźnych napastników Kalisza którzy uzyskują z szybkiej kombinacji prowadzenie wyrównuje się pod koniec pierwszej połowy a w drugiej części przekształca w całkowitą przewagę Ostrowa.

Nowy atak 60 p. p. z Matuszewskiem L na środku i nowopozyskanym dla klubu Wojtkowiakiem, szybkiemi pociągnięciami przedziera się przez twardą obronę przeciwnika i mimo doskonałej gry bramkarza Prosny lokuje 6 razy piłkę w bramce. Ciężką zaporą dla ruchliwego i szybkiego napadu Prosny stanowił tylne formacje 60 pp z powracającym do formy Koniecznym w bramce.

WKS 60 pp wystąpił w nast. składzie: Konieczny. Czajkiewicz, Racek, Przybyłowicz, Matuszak St., Szymenderski, Rybarski, Wojtkowiak Matuszak L., Pluciński i Młyńczak.

Bramki dla zwycięzców zdobyli:: Pluciński 4, Wojtkowiak i Młyńczak po 1. Najlepszym graczem na boisku był skrzydłowy WKS Rybarski.

Występ WKS w Kaliszu wywołał wielkie zainteresowanie u miejscowych sportowców którzy tłumnie zjawili się na boisku darząc gości szczerą sympatją i oklaskując piękne fragmenty gry

PROPAGANDOWE ZAWODY LEKKO-ATLETYCZNE

Podokręg ostrowski P.O.Z.L.A. urządza w dniu 7 czerwca br. propagandowe zawod... lekko-atletyczne, które będą wielką uczta ... miłośników sportu lekko-tletycznego.

Program zawodów przewiduje: biegi 100, 400, 1500 mtr., skoki wdal i wzw... rzuty oszczepem i kulą. W zawodach ... brać udział wszycy zawodnicy zrzeszeni i niezrzeszeni. Dla młodzików od... rzut dyskiem. W trójboju młodzik... brać udział tylko zawodnicy junjor... osobno trójbój: bieg 60 mtr., sko... urodzili się po 7 czerwca 1918 r. Z... z podaniem imienia i nazwiska, d... nia i przynależności klubowej, prosimy kierować do sekretarjatu Podokręgu: Cz. Sro...ki, Starotargowa 12 m. 6 do dnia 5 ...br. Po tym terminie żadne...

Kwiatuszki, od dzieciństwa umiłowane...

Nowela

Oj, zmieniły się czasy, zmieniły. Bezwstydny egoizm rozpanoszył się na świecie, podstęp i wyzysk szczerzą wokoło swoje obrzydliwe zęby, aż żyć nie miło.

A jednak — są jeszcze... Ale posłuchajcie, jak to było od początku.

Pewna znana francuska aktorka wybrała się przed objęciem zakontraktowanego stałego stanowiska w Paryżu na kilka gościnnych występów do Genewy i rozentuzjazmowała tamtejszą publiczność teatralną do tego stopnia, że ostatniego wieczora formalnie zasypano scenę kwiatami. Nie zwróciło więc bynajmniej uwagi, że po ostatniem spuszczeniu kurtyny jakiś widocznie zamożny z wyszukanym wykwintem ubrany jegomość wystarał się o wstęp do garderoby, aby — jak mówił — złożyć artystce osobiście hołd i podziękowanie za tak rzadkie pełne rozkoszy godziny spędzone z jej łaski w teatrze jego miasta rodzinego. Uzyskał przytem pozwolenie aby powitać i pożegnać ją następnego ranka raz jeszcze osobiście na dworcu, przed jej wyjazdem do Paryża.

Zjawił się też faktycznie na peronie za nim służący w beznagannej liberji z bukietem w ręku niesamowitych wręcz rozmiarów. Były to skromne kwiatki hodowane zazwyczaj w ogrodach, okalających domy prywatne, w prosty, wcale niefachowy sposób ułożone i wiązane. Nowy admirator młodej aktorki oznajmił jej z ujmującym uśmiechem, że w Paryżu mieszka starszy brat jego a łączy go z nim tkliwa miłość od wczesnego dzieciństwa. Tego brata zawiadomił już telegramem o jej przyjeździe i prosił go aby ją na miejscu osobiście powitał.

Jest to człowiek ogólnie poważany i wpływowy — opowiadał — utrzymujący od lat tak z prasą, jak z dyrekcjami teatrów i dostojnikami państwowymi cenne i dość ścisłe stosunki nie jest więc wcale wykluczone, że zaznajomienie się z nim może jej przynieść poważne korzyści. Zresztą — dodał — już sam widok tej wiązanki kwiatów ujmie go dla Pani całkowicie. Pozna on bowiem na pierwszy rzut oka kwiatuszki pielęgnowane w tutejszym ogrodzie domu rodzicielskiego już od czasów naszego szczęśliwego dzieciństwa.

Artystka bukiet przyjęła z podziękowaniem weszła do wagonu i odjechała.

I rzeczywiście czekał na nią na dworcu w Paryżu wytworny pan zbliżył się na widok bukietu z wszelkiemi oznakami światowej rutyny i pewności siebie. Przedstawił się i towarzyszył jej ku wyjściu, gdzie bardzo elegancki samochód czekał na jego rozkazy. Pan ten zachowywał się odrazu z podziwu godną swobodą, nic też dziwnego, że już od początku jazdy gawędzili z sobą, jakby się Bóg wie jak dawno znali przyczem słowa „bra... wy" jako łączące ogniwo niemałą odgr... Paryżanin wyrażał się o nim z tkl... i oświadczył z wzruszającem spojrzeni... że już ta pamiątka w jej ręku przypo... niezmiernie żywo ukochany dom rod... ach, jak miłe! — lata chłopięce! w... stała się dłań czemś w rodzaju sios... i ukochanej.

Zawsze od nowa powracał nowy ... ogrodu rodzicielskiego, aż w ko... dama jakby zahypnotyzowana oddała ... czarującym uśmiechem na własność. ... ny dar ze łzami w oczach i widać b... siadał się z radości. Przed bramą je... gnał się z nią z iście braterską serd... jechał z wiązanką tak drogich mu kwiatków.

Młoda dama nie wątpiła oczywiście ... że po tak niezwykle serdecznym początku ... stały niemniej przyjacielski stosunek ... doznała zawodu więcej niż zawodu! Z... ciszka" nie ujrzała już więcej na oczy. Nato... kilkanaście dni później dowiedziała się ... przypadkowo dla czego ów „bukiet ze skr... kwiatuszków z rodzicielskiego ogrodu" wr... jej wytwornego rycerza niemal w szał ... kiet był tylko nieźle wymyśloną skrytką ... każnego ładuneczku genewskich sp... wych najprzedniejszego gatunku wartości ... nych tysięcy franków, bez cła b... Francji przemyconych.

Oj, są jeszcze ludzie są...

Tomasz Bo...

RADJO

WTOREK DNIA 26 MAJA

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.30 Kiedy ranne wstają zorze. 6.33 Gimnastyka 7.20 Dziennik poranny 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Audycja dla poborowych. 8.30—11.57

EDDI...?

Przerwa 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Audycja dla szkół (dla dzieci młodszych): „Historja o trzech wiatrach w/g opwiadania Kazimierza Konarskiego 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego 13.15 Z rynku pracy. 14.15—15.15 Przerwa. 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim 15.30 Trio Salonowe Polskiego Radja 16.00 Skrzynka PKO. 16.45 Cała Polska śpiewa. 17.00 Skarby Polski: Architektura nowoczesna w Polsce — odczyt wygł prof Lech Niemojewski 17.15 Recital fortepianowy Sigridy Sundgrän-Schneevoigt. W programie utwory Jana Sibeliusa. 17.45 Skrzynka językowa — prof Mitold Daroszewski 17.55 Muzyka taneczna w wyk Małej Ork P R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego i Tadeusz Faliszewski (piosenki) 19.40 Wiadomości sportowe. 19.50 Pogadanka aktualna 20.00 Czy kobieta ma duszę — monolog Jana Tyszkiewicza. 20.10 Koncert Symfoniczny (z Poznania) Wyk.: Orkiestra Symfoniczna pod dyr Zygmunta Latoszewskiego oraz Franciszek Łukasiewicz (fort.) Koncert poprzedzi pogadanka muzyczna W przerwie ok. godz 21.00 Dziennik wieczorny oraz Obrazek z Polski współczesnej. 23.00 Wiad. meteor. dla żeglugi powietrznej.

LOKALNE AUDYCJE POZNAŃSKIE

6.50 W takt marsza płyty 7.30 Program na dzisiaj. 7.40 Piosenki w wykonaniu M. Fogga (płyty) 12.30 Wyjątki ze słynnych symfonji (płyty). 13.20 Wirtuozi na różnych instrumentach. (płyty) 15.20 Przegląd giełdowy. 16.15 Trochę egzotyki (płyty) 18.30 Słuchowisko dla dzieci: „Dzieci z jednego podwórka" T. Markowskiego 18.50 Muzyka ludowa (płyty) 18.55 Poeci poznańscy: Nowe wiersze Wandy Brzeskiej — recytuje Roman Zawistowski art. Teatru Polskiego. 19.00 Program na jutro. 19.10 Życie kulturalne, artystyczne i społeczne Poznania 19.15 Koncert reklamowy. 22.30 Czar nocy księżycowej płyty. 22.45 Swawolny kwandrans: Kwandrans swawolnych piosenek poznańskich piosenkarzy — wyk. Jadwiga Musielewska i Stanisław Dzięgielewski. 23.05 Różne tańce płyty.

STACJE ZAGRANICZNE

18.00 Stockholm: Koncert orkiestrowy. 18.10 Praga: Koncert orkiestrowy. 19.00 Frankfurt: Utwory fort. Liszta w wyk Claudio Arrau 19.10 M. Ostrawa: Muzyka taneczna 20.00 Stockholm: Koncert wieczorny 20.05 Praga: Wielki koncert symf. 20.10 Sztutgart: Wesoły wieczór 20.10 Lipsk: Wesoły wieczór 20.10 Hamburg: „Sztygar" — operetka Zellera 20.10 Berlin: Melodje z całego świata 20.10 Koenigswust.: Koncert kwartetu. 20.15 Bukareszt: Festival Liszta 20.30 Paris PTT. „Euryanthe" — op Webera. 20.40 Bratislawa: Muzyka lekka 20.40 Medjolan: Simon Boccanegra — opera Verdiego 20.45 Radio Paris: Piosenki dawne i nowe. 22.00 Anglja (Reg. Progr.): Luiza — opera Charpentiera (akt III) 22.20 Anglja (Nat. Progr.): Recital fortepianowy 22.30 Hamburg: Muzyka lekka i ludowa 22.30 Koenigswust.: Nocna muzyczka 23.20 Budapeszt: Recital skrzypcowy. 42.00 iWedeń: Muzyka lekka

Przy pracy zginął od noża towarzysza

Śmiertelna bójka robotników, zatrudnionych przy pracach kanalizacyjnych

Zabójcę aresztowano

Poznań. Na ul. Cichej prowadzone są obecnie prace ziemne przy przeprowadzaniu kanalizacji, przyczem zatrudnieni są liczni robotnicy.

Wczoraj między przybyłą do roboty partją robotników wybuchła sprzeczka z jakichś błahych powodów, która jednak przerodziła się w rezultacie w bójkę. Jeden z robotników, Franciszek Rychert, zamieszkały przy ul. Półwiejskiej 8, *wydobył nagle w czasie bijatyki nóż i zadał nim silny cios swemu przeciwnikowi Edmundowi Bilińskiemu*, zam. przy ul. Wielkie Garbary 54. Dopiero na widok padającego na ziemię, zalanego krwią towarzysza, robotnicy zaprzestali bójki i rzucili się mu na ratunek.

Na miejscu krwawego zajścia zjawiła się policja, która *aresztowała Rycherta*, a rannego odstawiono natychmiast do szpitala. *Rana jednak okazała się śmiertelną:* robotnik zmarł w kilka godzin po zajściu. Zabójca pozostaje w areszcie.

Z GIEŁDY

Giełda zbożowa w Poznaniu

Żyto	14.75	15.—
usposobienie: spokojne.		
Pszenica	22,—	22,25
usposobienie: spokojne.		
Jęczmień 700—725 g/l	15.50	15.75
Jęczmień 600—680 g/l	15.25	15.50
usposobienie spokojne		
Owies 450 — 470 g/l	15.50	15.75
Usposobienie spokojne.		
Mąka żytnia wyciąg. 0-30% wł w.	21,75	22,—
Mąka żytnia gat. I 0-50% wł. w.	21,25	21,50
Mąka żytnia gat. I 0-65% wł. w.	20,25	20,75
Mąka żytnia gat. II 50-65% wł. w.	16.50	17.50
Mąka żytnia poślednia ponad 65%	15.00	16.00
usposobienie: spokojne.		
Mąka pszen. gat. I wyc. 0-20% w.ż w.	35.00	36.75
Mąka pszen. gat. IA 0-45% wł. w.	34.25	34.75
Mąka pszen. gat. IB 0-55% wł w.	33.25	33.75
Mąka pszen. gat. IC 0-60% wł w.	32.75	33.25
Mąka pszen. gat. ID 0-65% wł w.	31.75	32.25
Mąka pszen. gat. IIA 20-55% wł w	31.00	31.50
Mąka przen. gat. IIB 20-65% wł w.	30.50	31.00
Mąka pszen. gat. IID 45-65% wł w	28.00	28.50
Mąka pszen. gat. IIF 55-65% wł. w	24.75	25.25
Mąka pszen. gat. IIG 60-65% wł. w	23.25	23.75
Mąka pszen. gat. IIIA 65-70% wł w	21.25	21.75
Mąka pszen. gat. IIIB 70-75% wł w	19.25	19.75
Usposobienie spokojne.		
Otręby żytnie przem. standart	12.00	12.50
Otręby pszenne grube przemiału stand	12.—	12.50
Otręby pszenne średnie przem. stand	11.—	11.50
Otręby jęczmienne	12.—	13.25
Siemię lniane	44.00	46.00
Gorczyca	32.—	34.—
Wyka latowa	25.—	27.—
Peluszka	25.50	27.50
Seradela	25.—	27.—
Groch Viktoria	21.—	23.—
Groch Folgera	21.—	23.—
Łubin niebieski	11.—	11.50
Łubin żółty	13.50	14.—
Ziemniaki jadalne	4.25	4.75
Makuch lniany w taflach	18.—	18.25
Makuch rzepakowy w taflach	15.—	15.25
Makuch słonecznikowy w tafl. 42/43%	17.—	17.50
Śrut Soja	21.—	22.—
Słoma pszenna luzem	1,90	2.15
Słoma pszenna prasowana	2,40	2.65
Słoma żytnia luzem	2,20	2,45

Poznań, dnia 23 maja 1936 r.

Giełda pieniężna w Warszawie

Warszawa, 23. V. 1936 r. godz. 13,15 tel. wł.

Bank Polski płacił waluty dol. 5,29; Marka niemiecka 136.

Dewizy: Berlin 213,45; guld. gdański 99,80; Holandja 359,30; Londyn 26,46; Paryż 35,01; Szwajcarja 171,80;

Pap. proc.: dolarówka 50; Akcje Banku Polskiego 102; Poż. inwest. I-a 67; Poż inwest. II-a 67,50.

KSIĄŻĘCA IZBA DOMINJALNO-LEŚNA
HRABSTWO PRZYGODZICE
sprzedawać będzie przez publiczną licytację z natychmiastową zapłatą

trawy

z następujących łąk:

1. w środę, dnia 3 czerwca 1936 z łąk pod Dębnicą i Kocięba oraz pod Ludwikowem (pod Dębem)
Początek o godz. 9-tej przy Dębnicy.
2. w sobotę, dnia 6 czerwca 1936 z łąk kulturowanych pod Przygodzicami (systemy D. F. L. M. K. Ka. I. N. Na Nb Gb. Nc. Ha. H B. C. A.)
Początek o godz. 9-tej przy moście pod Przygodzicami.
3. w wtorek, dnia 9 czerwca 1936 z łąk kulturowanych pod Trzcielinami i Papiernią.
Początek o godz 9-tej przy upuście Trzcielin W.
4. w środę, dnia 10 czerwca 1936 z łąk kulturowanych pod Chynową (systemy S. Mb R. O. P. T.)
Początek o godz. 9-tej pod lasem.
5. w piątek, dnia 12 czerwca 1936 z łąk kulturowanych pod Smardowem.
Początek o godz 9-tej
6. w sobotę dnia 13 czerwca 1936 z łąk kulturowanych za koleją w Przygodzicach i na Porąbkach.
Początek o godz 9-tej na drodze łąkowej pod lasem.
7. w wtorek, dnia 16 czerwca 1936 z łąk kulturowanych pod Bażantarnią.
Początek o godz 9-tej
8. w środę, dnia 17 czerwca 1936 z łąk kulturowanych na Małym ku

przed każdorazo-

BACZNOŚĆ!"!

Całkowita wyprzedaż POMNIKÓW Z GRANITU SZWEDZKIEGO Z MARMURU Z PIASKOWCA I Z KUNSZTOWNEGO GRANITU ORAZ OGRODZEŃ ŻELAZNYCH

Ceny znacznie zniżone z powodu mojej choroby. Daję także na odpłatę po znacznie zniżonych cenach

F-ma FIKUS Ostrów

ul. M. Piłsudskiego 33
i ulica Kościuszki 11

Płyty piekarskie
prawdziwe radeburskie.
Gwarantowana 3-krotna wytrzymałość fabrykatu
Zakłady Ceramiczne „Stella"
poleca
F. STOBIECKI — OSTRÓW

O WYTWORNYM SMAKU

Lemoniadę malinową cytrynową pomarańczową

na prawdziwych sokach owocowych i rafinowanym cukrze

poleca

Franciszek Świerkowski

WYTWÓRNIA LEMONIAD
w Ostrowie Wlkp. — Krotoszyńska nr. 2, tel. 136

Sygnatura: II. Km. 568/36

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Ostrowie II-go rewiru Władysław Tęsiorowski mający kancelarję w Ostrowie ul Starotargowa nr 6, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 26 maja 1936 r. o godz 12.15 w Antoninie odbędzie się 2-ga licytacja ruchomości należących do Ks Michała Radziwiłła składających się z 43 m² desek sosnowych wierzchołkowych suchych nieobrzynanych dług. od 3.50 do 5 mtr. 24 mm grubości oszacowanych na łączną sumę zł 2250.—

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym

Ostrów, dnia 1 maja 1936 r

TĘSIOROWSKI komornik

Numer akt: 908/36.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Odolanowie rewiru Leon Wojciechowski, mający kancelarję w Odolanowie ul Dąbrówki nr 14 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości że dnia 25 czerwca 1936 r. o godz. 10 w Sądzie Grodzkim w Odolanowie odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Herberta Eckerta w Granowcu nieruchomości: Granowiec wykaz liczba 538 i 702, składających się z domu mieszkalnego podwórza, ogrodu domowego, chlewa, stodoły, obory, roli i łąki o obszarze 7.87.54 ha — Nieruchomość ta ma urządzoną księgę wieczystą w Sądzie Grodzkim w Odolanowie.

Nieruchomość oszacowana została na sumę złotych 17.700.— cena zaś wywołania wynosi zł. 13.275.—

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 1.770.—

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych instytucyj w których wolno umieszczać fundusze małoletnich Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenie własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu nakazujące zawieszenie egzekucji

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-ej akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Odolanowie ul. Plac Kościuszki sala nr. 7.

Dnia 16 maja 1936 r

WOJCIECHOWSKI komornik.

EMIGRANTÓW
budowlane w
korzystnie do
. Wpłata 250
orgę wprost od
. Zgł. Rynek
DO 329

Sprzedaż domku powiatowego żwirowni w Raszkowie

sza się sprzedaż domku mieszkal-
z żwirowni w Raszkowie Nr. Nr.
/262, 498/262 obszaru 0,36,80 ha wła-
owiatowego Związku Samorządowe-
strowie. Cena kupna definitywnie
na 1.111,60 zł. Reflektanci zgłaszać
ę z dokładną ofertą zawierającą ce-
ą w gotówce, do Wydziału Powia-
w Ostrowie, ul. Wrocławska 22 po-
1. DO 366

strów, dnia 15 maja 1936 r.

ewodniczący Wydziału Powiatowego
(Dr. Ekkert)
Starosta Powiatowy.

Sprzedaż domku powiatowego w Odolanowie

Ogłasza się sprzedaż domku mieszkalnego wraz z budynkiem gospodarczym i ogrodem w Odolanowie przy ul. Krotoszyńskiej nr. 101, własność Powiatowego Związku Samorządowego w Ostrowie. Cena kupna definitywnie oznaczona 4.500 zł. Reflektanci zgłaszać winni się z dokładną ofertą, zawierającą cenę płatną w gotówce, do Wydziału Powiatowego w Ostrowie, ul. Wrocławska 22 pokój nr. 1. DO 367

Ostrów, dnia 15 maja 1936 r.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
(Dr. Ekkert)
Starosta Powiatowy.

Wolne posady

SŁUŻĄCA
od zaraz potrzebna ulica Kasprowicza 9 m. 2
DO 374

KRAWIECKI
czeladnik potrzebny na stałe od zaraz Stefan Mańka Odolanów ulica Krotoszyńska 8 DO 375

wyjątkiem dni poświątecznych. — ABONAMENT MIESIĘCZNY: w ekspedycji 1,30 zł, z odnoszeniem do domu 1,50 zł, przez pocztę 1,66, pod opaską w kra- strajki, sabotaż pracy wydawnictwo nie odpowiada za niedostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa do odszkodowania — OGŁOSZENIA: za 1 m/m je- pomplikowanych lub też przy specjalnym wyborze miejsca dolicza się w każdym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia tabelaryczne 50% nadwyżki. — DRO- r. Ogłoszenia płatne w Ostrowie lub agenturach, zaskarżalne w Poznaniu. Konto czek. P.K.O. w Poznaniu nr. 208 282 — Adres Redakcji i Administracji: inistracja czynna od godziny 8—18-tej. — Ogłoszenia do najbliższego numeru przyjmuje się do godz. 14-ej dnia poprzedniego, po tym czasie dolicza się i nie zwraca. — REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY Paweł Heciak w Ostrowie Pozn. — Nakładem i czcionkami Drukarni „Dziennika Poznańskiego" Sp. Poznaniu — ulica Pocztowa 9 — Telefony: 11-77 16-56, 33-75 33-90.